Rok XVI. Nr. 136. Czwarek 18 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Jabłońska 1. Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni” S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Centrala dziennikarska w Pradze.

WARSZAWA, 17.6. Tel. wł. Podczas pobytu dziennikarzy rumuńskich w Pradze odbyła się narada przedstawicieli rumuńskich, czeskich i niemieckich. W czechosłowackich organizacjach dziennikarskich postanowiono stworzyć w Pradze i Bukareszcie centralę dla ułatwienia zwiedzania Rumunji, względnie Czechosłowacji przez dziennikarzy innych krajów. Do współpracy ma być zaproszony związek dziennikarzy jugosławiańskich, z którym czescy dziennikarze zawarli już odpowiednią konwencję, a z syndykatem prasy polskiej dziennikarze czechosłowaccy podejmą niebawem rokowania.

Górale polscy w Paryżu.

Publiczność urządziła im owację.

PARYŻ, 17.6 (Pat.). Wczoraj wieczorem redakcja „Matina” wydała przyjęcie na cześć górali polskich przybyłych na wystawę sztuki dekoracyjnej. W przyjęciu wzięli udział p. ambasadorowa Chłapowska, pierwszy sekretarz ambasady Poniński, komisarz gen. sekcji polskiej wystawy Jerzy Warchałowski, jak również szereg osobistości z kolonji polskiej.

W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia Marcel Knecht, sekretarz gen. red. „Matina”, oraz Jerzy Warchałowski. Wykonane z kolei tańce góralskie ze zwykłem zacięciem wzbudziły entuzjazm. Górale budzili sensację poważnością swymi malowniczymi strojami. Publiczność zgromadzona licznie na ulicy zgotowała wychodzącym z gmachu dziennika góralom gorącą owację.

Rumunja a Targi Wschodnie we Lwowie.

WARSZAWA, 17.6. (Tel. wł.). Parlament rumuński przyznał rządowi specjalny kredyt na Targi Wschodnie we Lwowie. Rząd rumuński wystawi w osobnym pawilonie produkty rolne i wino.

Szczególna demonstracja żebraków.

WARSZAWA, 17.6. (AW.) „Przegląd Wieczorny” donosi z Łodzi, iż odbyła się przed magistratem demonstracja żebraków, w odpowiedzi na zakaz żebrania na ulicach. Magistrat obiecał tym osobom, co do których stwierdzone zostanie ubóstwo, zapomogę po 6.70 zł. tygodniowo, rozporządzenie to spowodowała głównie demonstracja żebraków.

Prezydent miasta i wojewoda odmówili przyjęcia delegacji. Żebracy zagrozili, że wrazie utrzymania zakazu rozpoczną się demonstracyjne żebranina na głównych ulicach miasta.

O kredyt budowlany.

Kredytów tych udzielono już na 4 milj. złotych.

WARSZAWA, 17.6. (Tel. wł.) Sprawa uruchomienia kredytu budowlanego opartego o ustawę o rozbudowie miast znajduje się w fazie przygotowawczej. Definitywne wprowadzenie tego działu kredytowego w życie zależy od ustalenia przepisów i regulaminu udzielania tego kredytu. Zaliczki na pożyczki budowlane są zresztą wydawane i obecnie. Od 9 marca do 8 maja udzielono zaliczek w wysokości 4 milj. złotych. Podania o kredyty budowlane z tych funduszów napływają do komitetu rozbudowy, który jest w tych sprawach wnioskodawcą. Bank Gospodarstwa Krajowego posiada w rękach szereg skonkretyzowanych wniosków komitetu, które są natychmiast rozpatrywane.

Bilans Banku Polskiego.

Wzrost zapasu złota.

WARSZAWA, 17.6. (Tel. wł.) Bilans Banku Polskiego wykazuje w pierwszej dekadzie czerwca wzrost zapasu złota o 523.000, natomiast ubytek walut netto o 25 miljonów, co się tłumaczy bardzo znacznemi zapotrzebowaniami rządu na wypłaty zagraniczne przypadające na czerwiec.

Portfel wekslowy banku zmniejszył się o 7,8 miljona zł., suma dyskontowanych papierów krótkoterminowych o 2.6, natomiast pożyczki lombardowe wzrosły o 7,2 miljona. Obieg banknotów zmniejszył się o 37,3 milj. zł. Rachunki żyrowe wzrosły o 2,2 milj.

Konferencja w sprawie handlu bronią.

GENEWA, 17.6. (Pat.) Konferencja w sprawie handlu bronią dokonała dziś przyjęcia szeregu artykułów konwencji, oraz wprowadziła zmiany do protokółu konferencji, mając na celu ułatwienie przystąpienia do konwencji wszystkim tym państwom, które nie biorą udziału w konferencji.

Rokowania łotewskie w Londynie.

RYGA, 17. 6. PAT. Rokowania, prowadzone przez ministra pełnomocnego Łotwy w Londynie w sprawie uregulowania długów, przybierają pomyślny obrót. Prasa przypuszcza, iż przed jesienią zostanie zawarty ostateczny układ w tej sprawie.

Echa śląskie.

Dzień „święta sportowego" młodzieży szkolnej.

KATOWICE, 17. 6. (telefonem). W sobotę dnia 20 b. m. odbędą się na boisku w parku Kościuszki zawody sportowe drużyn męskich i żeńskich szkół średnich województwa śląskiego. Drużyny zwycięskie otrzymają nagrody i pamiątkowe żetony.

Dziwny wyrok sądowy.

LUBLINIEC, 17. 6. (telefonem). Przed kilku miesiącami nauczycielka Wanda Gottwalo (niemka) uderzyła kilka razy w twarz dziecko, które wychodząc ze szkoły śpiewało polskie pieśni. Na skutek zażalenia miejscowego kuratorjum szkolnego, prokuratura w Tarnowskich Górach oskarżyła Wandę Gottwalo o wystąpek znieważenia. Jednak sąd uważał za stosowne uwolnić od wszelkich zarzutów oskarżoną. Nie wolno nam krytykować wyroku. Jedynie pisząc o tem nasuwa się mimowoli uwaga: Czy sąd niemiecki postąpiłby tak z nauczycielem Polakiem? Czy tolerancja nasza na Górnym Śląsku nie dochodzi już do absurdów?

Zamordowanie gubernatora półn. Palestyny.

LONDYN, 17-6. (A. W.). Według wiadomości z Jerozolimy, gubernator północnej Palestyny Abramsohn został w Hebronie zamordowany wystrzałem z rewolweru. Sprawcy zamachu zdołali umknąć. Władze angielskie zagroziły miastu nałożeniem wysokiej kary pieniężnej na wypadek niewykrycia mordercy.

Bezrobocie w Anglji.

LONDYN, 17-6. (Pat.). W izbie gmin, Lant-Fox oświadczył na interpelację, iż podczas miesiąca maja musiano unieruchomić 59 kopalń, zatrudniających 8,755 robotników.

Dalsze niepowodzenia Gdańska w Genewie.

GDAŃSK, 17.6. PAT. „Baltische Presse" zamieszcza telegram z Genewy, w którym prostuje nieścisłe, a tendencyjne sprawozdania, zamieszczone przez prasę niemiecką o ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Według tego telegramu prezydent Sahm oświadczył w swej deklaracji, że sprawa granicy portu gdańskiego jest już załatwiona przez orzeczenie wysokiego komisarza i wysunął tezę, że pojęcie portu ogranicza się do przestrzeni wodnych i przyległych doń terenów.

Chamberlain oświadczył na to, zgodnie z tezą polską, że sprawa ta nie jest rozwiązana. Stwierdzenie to było tak jasne, że prezydent Sahm oświadczył, iż nie może się zgodzić na zapatrywanie przedstawiciela Wielkiej Brytanji. Niezręczne postawienie tezy gdańskiej zmusiło prezydenta Sahma do zajęcia stanowiska wręcz sprzecznego ze stanowiskiem przedstawiciela Anglji. Następnie p. Boncour stwierdził wyraźnie, że port gdański jest terytorjalnym obwodem, enklawą w obszarze w. m. Gdańska, a nie miasta Gdańska, co byłoby pewnem ograniczeniem tego pojęcia.

Celem tej enklawy jest zabezpieczenie Polsce wolnego użytkowania przyznanych jej praw. Rada Ligi przyłączyła się do zapatrywania Boncoura, a tem samem zajęła stanowisko identyczne ze stanowiskiem ministra Strasburgera, który dał wyraz nadziei, że cele, dla jakich traktat przyznały Polsce prawo urządzeń służby pocztowej w porcie gdańskim zostało uwzględnione. W dyskusji nad orzeczeniem Trybunału haskiego w sprawie decyzji Wysokiego Komisarza, które to orzeczenie zgodne jest z tezą polską, Hymans, przedstawiciel Belgji, oświadczył, w przeciwieństwie do doniesień prasy niemieckiej, że trybunał orzekał tylko o sprawach, które zostały mu przedłożone.

Życie parlamentarne.

Obrady Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 17. 6. Telef. wł. Obrady Senatu nad budżetem zakończą się prawdopodobnie w sobotę, a może dopiero w poniedziałek. Dziś, to jest w czwartek rozpoczyna Sejm obradować nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym. Następnie zaś w sobotę, albo już w piątek przy... dzie pod obrady reforma rolna. Dyskusja w komisji będzie dziś skończona. Dziś też projekt zostanie oddany do druku. Pozatem poza reformą rolną Sejm przed ferjami załatwi wniosek Senatu w sprawie budżetu, a następnie załatwi rezolucje, nad któremi głosowanie zostało odroczone.

Majaczenia niemieckie.

BERLIN 17.6. (AW.) Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" w dłuższym artykule stara się wykazać, iż wobec tego że Francja skutkiem zawarcia paktu zachodniego zostawszy poparta przez Anglję nie będzie już tak wiernym sojusznikiem Polska zainteresowanie swoje skieruje niewątpliwie ku Rosji i zgodzi się na przyjęcie roli pośredniczki pomiędzy Francją, Polską a Rosją. Ten krok Polski miałby na celu przeciwdziałanie porozumieniu się Niemców z Rosją.

BERLIN, 17.6 (AW.) „Deutsche Allgemeine Ztg" pisząc o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich twierdzi że opinja publiczna Polski nie jest jeszcze dostatecznie dojrzała do zawarcia traktatu handlowego. Dziennik przypisuje winę niepowodzenia rokowań wzmożonej obawie Polski o swoją walutę.

Dokoła paktu gwarancyjnego

Odpowiedź rządu włoskiego.

RZYM, 17.6. (AW.) Rząd włoski zwrócił się do Francji i potwierdził otrzymanie noty z tem zastrzeżeniem, że uważa pakt ten za niedostateczną formę gwarancji pokoju. Zaznaczył jednakże, że poczeka na ukończenie rokowań i wtedy wyda dopiero ostateczną decyzję.

Odpowiedź na notę francuską nastąpi w piątek.

BERLIN, 17.6. (AW.) Opublikowanie noty francuskiej nie nastąpi we czwartek, jak projektowano, lecz dopiero w piątek.

Akcja wojskowa w Marokku.

Francja i Hiszpanja prowadzić ją będą oddzielnie.

PARYŻ 17.6 (Pat.) „Journal" donosi z Madrytu, iż rozpoczęto tam przygotowania dla podjęcia szerokiej akcji wojskowej. Nie jest jeszcze pewnem czy akcja ta nastąpi w formie wylądowania wojsk lub przez ostrzeliwanie miasta Alucemas pewnem jest jednak, iż Hiszpanja i Francja prowadzić będą oddzielną akcję każda w swej strefie.

Nie należy liczyć na zjednoczenie sił bojowych obu krajów pod jednem dowództwem głównem.

Rzeczoznawcy francuscy w Casablanca.

PARYŻ 17.6 (Pat.) „Matin" donosi z Casablanca, iż francuska misja parlamentarna przybyła tam wczoraj.

Sytuacja w Chinach.

Strajk generalny już się rozpoczął.

PARYŻ, 17-6 (Pat.). Havas donosi z Szanghaju: Konsul angielski w Swatau doniósł telegraficznie, iż rozpoczął się strajk generalny. Marynarka angielska opuściła Hongkong i udała się do Swatau. Krążownik angielski wysadził na ląd znaczne posiłki wojskowe. W Kiukiang panuje spokój.

Protest konsula angielskiego.

SZANGHAJ, 17-6. (Pat.). Angielski konsul generalny wystosował do gubernatora cywilnego i komisarza dla spraw zagranicznych ostry protest przeciwko zamordowaniu angielskiego inżyniera Mackenzie.

Rozstrzelanie agitatora.

PEKIN, 17.6 (Pat.) Władze chińskie rozstrzelały tu jednego agitatora bolszewickiego, który podżegał ludność do rozruchów.

Neutralność Ameryki.

WASZYNGTON, 17.6 (Pat.) Senator Borah zwrócił się w depeszy ablowej do poddanych amerykańskich w Chinach z wezwaniem, aby zachowali się neutralnie, gdyż nie należy Stanów Zjednoczonych wtrącać do rozruchów chińskich. Stany Zjednoczone dały niedwuznacznie do zrozumienia, iż nie mają żadnych celów imperjalistycznych w Chinach. Naród amerykański pragnie, aby prawa i interesy narodowe Chin były respektowane.

Propagandowy lot lotników sowieckich.

MOSKWA, 17.6. (Pat.). Według doniesienia rosyjskiej agencji telegraficznej lot planowany pierwotnie na początek lipca, mający być wykonany przez lotników japońskich w Tokio przez Moskwę do Paryża rozpoczął się już. Japońska ekspedycja lotnicza opuściła dziś Nowo Mikołajewsk w kierunku na Irkuck.

Świat się rozbraja...

BERLIN, 17.6 (AW.) Warsztaty okrętowe w Southampton ukończyły budowę nowego okrętu wojennego, który należy do klasy największych pancerników. Budowa tego okrętu odbywa się na zasadzie planu, opracowanego podczas konferencji morskiej w Waszyngtonie. Inżynierowie angielscy zastosowali przy budowie mało dotąd używaną konstrukcję wież pancernych, które umieszczone zostały na przedniej części pokładu.

Okręt posiada 9 dział 16 cal. nie licząc kilkunastu innych mniejszego kalibru. Działa te rozmieszczone zostały w trzech wieżach pancernych, z których druga jest znacznie wyższa niż dwie pozostałe co umożliwia ostrzeliwanie w różnych kierunkach i na rozmaite odległości. Wszystkie działa nowego pancernika wyrzucają za jednym wystrzałem 9 tysięcy kg. stali na maksymalną odległość 20 mil.

Zgon rewolucjonisty indyjskiego.

LONDYN, 17.6. (A. W.) Z Indji nadeszła wiadomość o śmierci przywódcy ruchu rewolucyjnego, Dasy, który już od dłuższego czasu był chory na serce. Śmierci jego przypisują ogromne znaczenie i jest ogólne zdanie, że wywoła zmianę sytuacji politycznej.

Strajk hutników w Belgji.

BRUKSELLA, 17-6. (Pat.). Strajk w przemyśle hutniczym w Zagłębiu Charleroi obejmuje 15,000 robotników.

Katastrofa kolejowa.

NEW YORK, 17.6. (Pat.). Jak donoszą z New Yersey podczas katastrofy kolejowej zginęło 38 osób.

Minister Benesz wyjechał z Paryża.

PARYŻ, 17-6. (Pat.). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz opuścił wczoraj wieczorem Paryż i udał się w podróż powrotną do kraju.

Rozruchy strajkowe.

SIDNEY, 17-6. (Pat.). Rozruchy strajkowe w okręgu węglowym Cape-Breton trwają w dalszym ciągu. W różnych miejscach podłożono ogień. Strajkujący zdemolowali między innemi składnicę amunicji i materjałów wybuchowych.

Opór Niemców dotknie przedewszystkiem Niemców.

Co pisze korespondent „Berliner Tageblattu"?

BERLIN, 17.6. (Pat.) Korespondent górnośląski „Berliner Tageblattu" oblicza, że na skutek wstrzymania wwozu węgla polskiego do Niemiec utraci pracę na G. Śląsku około 20,000 osób.

Korespondent organu demokratycznego dodaje, że byłoby bardzo nie na miejscu, gdyby w Niemczech cieszono się z kryzysu na polskim Górnym Śląsku, ponieważ kryzys ekonomiczny bezrobocia dotyka przedewszystkiem zamieszkałych tam robotników, urzędników i kupców niemieckich. W dalszym ciągu korespondent donosi, że największe szkody zamknięcia granicy niemieckiej wyrządzono właśnie 7 wielkim przedsiębiorstwom niemieckim na Górnym Śląsku.

Katastrofa samochodowa.

CROMONA, 17.6. (Pat.) Samochód, jadący z wielką szybkością, wpadł tu na słup telegraficzny, przyczem 4 pasażerów zostało zabitych.

Okręty polskie w Libawie.

RYGA, 17.6. (Pat.) Do Libawy przybyły wojenne statki polskie „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller".

Mobilizacja przeciw Europie.

W doniesieniach o ofenzywie Abd el Krima znajdujemy wiadomość, że niektóre szczepy marokańskie, mieszkające na południu od rzeki Uergha, t.j. na tyłach wojsk francuskich, wystąpiły przeciw Francuzom. Przypuszczać należy, że próby powstania zostaną szybko lub nawet już zostały zduszone, ale fakt ten posiada niemniej jako przejaw nastrojów ludności marokańskiej, duże znaczenie. Dowodzi on bowiem, że ferment w świecie islamu ogarnął już ostatnie z ludów afrykańskich i azjatyckich, które jeszcze dotąd nie przyłączyły się do ruchu nacjonalistycznego i antyeuropejskiego.

Kampanja Abd el Krima nie jest faktem niespodziewanym lub zadziwiającym. Rifenowie zamieszkujący północne, górzyste i nieurodzajne Marokko, byli zawsze ludem piratów i łupieżców, napadających już to na porty hiszpańskie lub statki handlowe. Takie były zwyczaje i tradycje ludów, zamieszkujących Rif, jeszcze od czasów rzymskich. I obecna kampanja półdzikich i wojowniczych szczepów Rif i Dżebala jest raczej przejawem apetytów łupieżczych, niż ambicji narodowej. Ale inaczej jest ze szczepami, mieszkającymi pod francuskim protektoracie. Są to szczepy o wyższej i starej cywilizacji, od wieków uznające władzę własnego narodowego sułtana, zamożne i arystokratyczne. Ich stolica, Fez cieszył się dzięki licznym meczetom i szkołom muzułmańskim, dużym autorytetem w islamie i nazywany jest Mekką Afryki. Mądre i ostrożne rządy Francuzów umiały zdobyć nietylko ten wielki kraj (570.000 klm. kwadr.), ale i serca ludu. Rządy te zachowały nietkniętym wewnętrzny ustrój szczepów, szanowały religję (są meczety w Fezie, do których jeszcze nie wszedł żaden niemuzułmanin) i zwyczaje, budowały koleje, szkoły i szpitale. Był to protektorat, którego Marokkanie prawie nie odczuwali. I naogół byli bardzo z niego zadowoleni i chętnie do armji francuskiej wstępowali. Jeśli gdzie i kiedy, to Francja w Marokku spełniała świetnie swą misję cywilizacyjną.

Dlatego to właśnie wiadomość o ruchu antyfrancuskim w okolicach Fezu jest taką niespodzianką. Jeszcze przed dwoma laty trudno byłoby sobie wyobrazić, by Rifenowie i ludy doliny wspólną prowadziły akcję. Dzisiaj zaś wspólnie dążą do wypędzenia Francuzów z Marokka, i nie tylko z Marokka, ale także Tunisu i Algieru. Jest to ruch nawet nie nacjonalistyczny, ile antyeuropejski. Europa bowiem przestaje imponować ludom Afryki i Azji. Patrzały one przecież na jej niedawną wojnę i patrzą dzisiaj na jej polityczne rozterki i rozstrój gospodarczy. P. Ossendowski na wielu kartach swych książek podróżniczych powtarza upomnienie: „Biada Europie, jeśli nie zdobędzie się na jedność wobec ludów niebiałej rasy". W Marokku ten brak jedności przejawiał się wprost groteskowo. Niemcy intrygowali przeciw Francji, Francja dostarczała broni Abd el Krimowi przeciw Hiszpanom, a dzisiaj Riffenowie strzelają do Francuzów kulami „angielskiemi. Nic dziwnego, że Europejczyk stracił wśród nich szacunek.

Drugim powodem tego ruchu jest niezawodnie upadek autorytetu władców tubylczych. W Marokku tron sułtana dawano temu, kto lepiej Francji służył. Wynik jest dzisiaj ten, że sułtan Mulai Jusef stał się władcą bez wpływu, a lud słucha agitatorów, już to rodzimych, wychowanych w fanatyzującej szkole islamu, już to nasłanych z Egiptu, Indji albo Moskwy... Na czele ruchu antyeuropejskiego stoją w Marokku jak i w Tunisie, Egipcie i Delhi studenci. Przed 30-tu laty inteligencji tam nie było, a zato monarchowie mieli władzę absolutną.

To samo co w Marokku widzimy nietylko w krajach islamu, ale i w Indjach i Chinach. Szczególnie w tych ostatnich rośnie nienawiść do Europy, zwłaszcza do Anglji. Podsyca płomień sowiecka Rosja, której się marzy rola nowego Dżingischana, prowadzącego mongołów na zniszczenie kapitalistycznej Europy.

Prof. Znaniecki w swem pesymistycznem studjum o upadku kultury zachodniej przewiduje, że stolice schamiałej Europy zawojują ludy żółte. Miejmy nadzieję, że to nie nastąpi ale trudno zaprzeczyć, że Azja i Afryka pospiesznie zmobilizują swą nienawiść i zorganizują swe siły niewyczerpane przeciw Europie.

Ku lepszemu w stosunkach angielsko-polskich.

Rozmowa z parlamentarzystami angielskimi.

P. Kazimierz Smogorzewski, redaktor „Rzeczypospolitej", miał okazję rozmawiania w Gdyni przed udaniem się do Gdańska z członkami wycieczki parlamentarzystów angielskich, mianowicie z pp. Philipem Dawson'em i Patrickiem J. H. Hannon'em.

— Stwierdzamy tu krótko i węzłowato w imieniu wszystkich kolegów mówił Sir Philip Dawson, — że Polska nas formalnie zachwyciła. Ignorancja w stosunkach międzynarodowych, to rzecz okropna. Otóż myśmy się bardzo dużo nauczyli. Widzieliśmy na własne oczy, że Polska jest już dziś wielkiem, zorganizowanem i solidnie funkcjonującem państwem, że czeka ją świetna przyszłość. Nie uwierzymy już żadnej propagandzie. Przeciwnie — będziemy propagatorami prawdy o Polsce w Anglji. Powiemy co należy naszym kolegom z Izby Gmin i naszym wyborcom.

— Więcej, — wtrącił p. Patrick J. H. Hannon — pragnąc dać możność stałego informowania angielskich kół polityczno-gospodarczych o Polsce stwarzamy w tym celu specjalny komitet parlamentarny do spraw angielsko polskich.

— A co panowie sądzą o możliwościach gospodarczej współpracy pomiędzy naszymi dwoma krajami?

— Rozumiemy doskonale, — mówił Sir Philip — że jeśli Polsce przyjdzie z pomocą kapitał zagraniczny, to rozwój waszego życia gospodarczego pójdzie naprzód w tempie daleko żywszem niż dotychczas. Dokonaliście już rzeczy wielkich, ale potrzebujecie kapitału. Uważamy, że kapitał i przemysł angielski powinny dziś iść do Polski bez obawy i z wami współpracować. Obaw politycznych niema żadnych. Polityczna i społeczna konsolidacja niepodległej Polski jest dziś faktem, z którym wszyscy się liczyć muszą. Ale w Anglji nie wszystkie koła dostatecznie to jeszcze rozumieją, będziemy im to tłumaczyli.

Tu dodał p. P. J. H. Hannon:

— Nie kierujemy się bynajmniej sentymentem. Widzimy w tym realny interes dla Anglji.

— Czy jakieś dziedziny interesują Panów specjalnie?

— W waszem życiu gospodarczem przeważa mimo wszystko rolnictwo i związane z nim przemysły,— ciągnął p. Hannon. Aby zmniejszyć jego trudności kredytowe, poczynimy w Londynie pewne zalecenia. Pozatem interesujemy się również kalusklemi solami potasowemi, przemysłem włókienniczym (szczególnie w Łodzi), oraz urządzeniami miast w b. Kongresówce, które Rosjanie pozostawili wam w nieszczególnym stanie. Pozatem będziemy pracowali nad tem, aby i Anglicy zakładali wraz z Polakami wspólne przedsiębiorstwa przemysłowe, których akcje byłyby wprowadzone na rynek londyński. Tą drogą uruchomione mogą być sumy sięgające setek miljonów funtów.

— O ile sądzić możemy z niedopowiedzeń prasy niemieckiej, rzekłem, Berlin niechętnie patrzy na objazd Panów po Polsce?

Sir Philip Dawson odparł dobitnie:

— Wiemy, co mamy myśleć o Polsce; znaleźliśmy do niej drogę. Żadnego pośrednictwa ani nam, ani wam nie potrzeba.

— A Sowiety?

— O żadnych tranzakcjach z nimi mowy niema jeszcze na kilka lat conajmniej. Polska jest o wiele bardziej interesująca. Powtarzam, mówił sir Philip, tu nie chodzi o sentymenty, ale rynek polski już dziś jest kilka razy pojemniejszy od rosyjskiego. Jego pojemność, przy angielskiej (mamy nadzieję) pomocy, wzmoże się jeszcze bardziej.

— Choć więc Panów interesowały głównie sprawy gospodarcze, można sądzić — mówiłem — że i pod względem politycznym wyda ona pewne owoce?

— O, tak! — zawołał p. Hannon. — Przyjmowano nas wszędzie tak gorąco i serdecznie, że możemy sądzić o sympatiach polskich dla naszego narodu. Wszystko było świetnie zorganizowane, ale nikt przecież nie mógł zorganizować uśmiechów i okrzyków ludności pod naszym adresem. Nawiązują się nici czynnej sympatji angielsko-polskiej. Rozumiemy, jakie jest dziś znaczenie Polski w Europie. W imieniu wszystkich naszych kolegów oświadczam Panu, że żadne z mocarstw zachodnich — zważywszy, że Polska jest podstawą ich kultury na wschodzie — nietylko nie odmówi jej sympatji, ale jeszcze udzieli realnego poparcia. Będziemy nad tem pracowali, bo dotychczas rolę Polski niezawsze całkowicie doceniano.

Oryginalna republika.

Bolszewicy chcąc pozyskać sobie sympatje licznych narodów tuziemczych, zamieszkujących obszerne terytorjum państwa rosyjskiego, przyznali im prawo do samodzielnego bytu politycznego, stwarzając najrozmaitsze republiki, wchodzące „dobrowolnie" w skład Związku Republik Sowieckich. Na pozór więc postulaty narodowościowe tuziemców zostały wypełnione, w rzeczywistości jednak w owych republikach sprawują władzę komuniści nasłani z Moskwy, za pośrednictwem miejscowych działaczy narodowych.

Przy tworzeniu tych „republikańskich" tworów państwowych prócz względów politycznych nie brano żadnych innych w rachubę, skutkiem czego powstały organizmy niezdolne pod względem gospodarczym do samodzielnego bytu, nie mówiąc już o wymogach kulturalnych niezbędnych do normalnej państwowej egzystencji. Z pomiędzy więc najróżnorodniejszych „republik" Kaukazkich, których liczba dochodzi do kilkunastu, Turkiestańskich, Tatarskich, Baszkirskich, Burjackich, Jakuckich it.p. bodaj, że najciekawszą jest t.zw. republika Orjacka, położona wśród gór Altajskich w południowo-zachodniej Syberji. Na wielkiej przestrzeni zajmującej 8.276.866 kwadratowych dziesięcin zamieszkuje zaledwie 80,000 mieszkańców, z czego 48000 Rosjan, 15 tysięcy Altajców czyli właściwych Orjatów, 16300 Kałmuków, 1130 Tatarów i Czuwaszów i 370 różnych in. narodowości. Gęstość zaludnienia jest niezmiernie słabą, 1 człowiek bowiem wypada na 115 dziesięcin.

Zamianowawszy ten obszar ziemi republiką, nie myślą bolszewicy zupełnie o podniesieniu jego stanu kulturalnego o czem wymownie świadczy liczba analfabetów, wynosząca 86 proc. ogółu ludności. W całej też „republice" jest tylko jedna szkoła w jej stolicy Ułale. I wogóle uzyskawszy miano republiki, okręg Orjacki pod każdym względem cofa się wstecz, odczuwając błogie skutki bolszewickiego panowania.

Dawniej wiodły tamtędy drogi handlowe z Mongolji do Rosji, ożywiając kraj i dając ludności zarobek. Słynny był zwłaszcza Czuiski trakt ciągnący się na przestrzeni 518 wiorst między Kosz-Agaczem i Bijskiem i t. zw. trakt Ujmowski, łączący również Bijsk z oddaloną o 377 wiorst Katandą. Dziś zatarły się już ślady tychże traktów.

Główne zajęcie mieszkańców Ojracji stanowi rolnictwo, chów bydła i myślistwo które to zawody dostarczały dostateczną ilość środków na pędzenie znośnego życia. Od chwili jednak objęcia władzy przez bolszewików wszystko zmieniło się za jednym zamachem i ludność zaczyna pogrążać się w coraz większą nędzę. Dano jej bowiem pozornie pełnię praw politycznych, ale odebrano skutkiem reform komunistycznych—zwyczajne warunki bytu. Wystarczy tylko przypatrzyć się statystyce rolniczej, aby znaleźć pełne potwierdzenie tego. Gdy więc w roku 1917 obsiane było 22,201 dziesięcin ziemi, to w roku 1920 już tylko—20463 dziesięcin, w r. 1921—17610 dziesięcin, w r. 1922—11519 dzies., w roku 1923—10480, czyli, że ogólny obszar zasiewów zmniejszył się o 50 proc., w tym samym więc stopniu obniżyła się zasobność ludu włościańskiego, którego obrońcą miała być władza sowiecka.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan odnośnie z drugiej gałęzi zarobku ludności tamtejszej, t.j. chowu bydła, który coraz bardziej upada. Ilość bydła i koni zmniejsza się z roku na rok w zastraszający sposób. I tak w roku 1917 było 393000 koni, w roku 1918 — 300000, w roku 1919 — 200000, w roku 1920—120 tys., w roku 1921—90000, w roku 1922 —75000, w roku 1923—70000. To samo dzieje się z bydłem rogatem, którego w roku 1917 było okrągło — 400,000 sztuk, w r. 1918—250,000, w r. 1919 — 150.000, w r. 1920—100,000, w r. 1921 —80,000, w r. 1922 — 75000, w r. 1923 — 72,000.

Również dość znaczna poprzednio hodowla pszczół zmniejszyła się o 50 pr. gospodarstwa bowiem, które dawniej liczyły do 1000 ulów, dziś posiadają ich najwyżej do 500.

Lasy, przeważnie cedrowe i sosnowe, zajmują w „republice" Ojrackiej 63.1 pr. całego terytorjum. Eksploatacja ich jednak ulega również coraz większemu zaniedbaniu, tak pod względem wyrębu drzewa, jak i zbioru orzechów cedrowych. Np. w 1910 r. zebrano orzechów 350000 pudów, a w 1923 r.—50,000 pudów.

Tak samo i myślistwo nie przynosi już ludności tych dochodów jakie dawało dawniej, kiedy rocznie ilość zdobywanych skór w tamtejszym rejonie przewyższała 3 miljony, w r. 1923 dostarczono bowiem już tylko 250.000 sztuk.

Stosunki przedstawione w „republice" Ojrackiej są obrazem stanu wszystkich republik narodowościowych, które rząd sowiecki wydobył na światło dzienne dla celów agitacyjnych, nie dając im równocześnie nietylko warunków dalszego rozwoju, ale wprost rujnując dotychczasowy ich stan gospodarczy.

T. Olsz.

UWAGI.

Na marginesie pobytu generała Hallera.

We wczorajszej „Iskrze" zamieściliśmy wyjaśnienie p. t. „Kto witał generała Hallera"? Wyjaśnienie brzmiało, jak następuje:

„Ponieważ w sprawozdaniu naszem z pobytu generała Hallera w Sosnowcu nadmieniliśmy, że na boisku Rady Wychowania Fizycznego witał go między innymi p. Dobrowolski nie wymieniając imienia, przeto proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że generała witał p. Jan Dobrowolski, a nie Tadeusz, ławnik miejski, jak to niektórzy przypuszczali".

Tak, byliśmy proszeni o zamieszczenie takiego wyjaśnienia. Zwrócono się do nas nie z tej strony, której wygłoszenie powitania zaszczyt przynosi, lecz prośba wyszła ze sfer, uważających sobie za ujmę powitanie bohatera z pod Kaniowa i Rarańczy oraz twórcy armji polskiej przeciw Niemcom.

Pan Tadeusz Dobrowolski jest ławnikiem w Magistracie socjalistycznym. Niewątpliwie padło na niego podejrzenie na podstawie sprawozdania w „Iskrze", że witał generała Hallera. Podejrzenie to musiało go narazić na wielkie przykrości skoro trzeba było dawać wyjaśnienie.

Nierzadko w pismach lewicowych i lewicujących można się spotkać ze zdaniem, że na prawicy panuje zaślepienie partyjne i nienawiść w stosunku do przeciwników politycznych.

Wypadek, o którym mowa, jest chyba dostatecznem świadectwem, że zdanie lewicy jest opinją, zrodzoną z jej własnych metod.

Generał Haller poza przysługującym każdemu obywatelowi prawem posiadania własnej ideologji politycznej, nie ma nic wspólnego z polityką. Jest on przedewszystkiem żołnierzem.

Ponure muszą być myśli obywatela, któremu animozje partyjne przysłaniają widok na zasługi w walce o niepodległość Polski.

A już wprost rzeczą niesłychaną jest moralne teroryzowanie niewolników partyjnych za samo tylko podejrzenie o sympatyczne ustosunkowanie się do kogoś, kto np. nie jest socjalistą.

Bądźcie spokojni, pp. pepeesowcy: p. Tadeusz Dobrowolski nie witał gen. Hallera.

Może więc nadal piastować mandat ławnika miasta.

C-rk.

OFIARY.

Do Komitetu Obrony Przeciwgazowej w Sosnowcu wpłacono do Kasy Komitetu względnie na konto Komitetu do Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Sosnowcu p. L. Krajewski zł. 2. Z wejść na Wystawę Przeciwgazową od 2.XII.24 do 1 XII.24 zł. 494,65; p. zawiadawca Kamiński zebrane wśród pracowników stacji w Sosnowcu zł. 31,86; p. Kasjer Krakowiak naddatek ze sprzedaży biletów zł. 1 13; z podziału za wejścia na wystawę Artystów Malarzy w Sosnowcu wpłacono zł. 119,25; p. dyr. Mazur wpłacił za wejścia na Wystawę Przeciwgazowa zł. 15 45; ze stałego miesięcznego zaofiarowania przez pp. Urzędników T-wa Czeladź za miesiące: październik, listopad i grudzień 1924 roku, styczeń, luty, marzec, kwiecień 1925 r. wpłacił p. St. Wolff razem zł. 627,50; p. J. Wrzesiński zł 7 25; p. Soból, jako rekompensatę za polowanie zł. 5; wpłacono przez Związek Przemysłowców za pośrednictwem p. dyr. Stankiewicza zł. 45; zebrane przez Administrację „Iskry" zł. 172; p. Maciejski zebrane wśród pracowników walcowni „Hr Renard" zł. 87,90; p. dyrektor Jaworski z Ząbkowic złożył zł. 50; ze stałego miesięcznego zaofiarowania przez pracowników T-wa Akc. „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu wpłacił p. inż. Bogucki zaległość z roku 1924 i za miesiące styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj 1925 rok razem zł. 560,80; p inspektor Grabowski za bilety na Wystawę Obrony Przeciwgazowej zł. 8; p. inż. Br. Nowakowski zebrane wśród pracowników Elektrowni w Małobądzu zł. 37,65; p. inż. Pogorzelski zebrane wśród pracowników kolejowych zł. 38.

Wszystkim Sz. Ofiarodawcom składa Sosnowiecki Komitet Obrony Przeciwgazowej jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Czerwca

Dziś Marka i Marcelina mm jutro Juljanny.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Dziś wystąpi „Echo" katowickie. Początek godz 8 w. Ceny miejsc od 50 gr do 4 zł, loża 6 osobowa 20 zł Koncert odbędzie się pod kierunkiem d-ra Jana Schmidta.

„Dybuk" („Na pograniczu dwóch światów") legenda dramatyczna w 4-ch aktach St. An-skiego, przekład A Marka, ukaże się w nadchodzącą sobotę po raz pierwszy Nowe dekoracje projektu Adama Bilskiego, oraz muzyka pod kierownictwem p Szwarcenberga zaokrąglają całość. Reżyseruje W. Jarema. Początek godz 8 wiecz

Niedziela popoł „Podatek majątkowy" świetna krotochwila A Grzymały Siedleckiego. Początek o godz. 4-ej.

Niedziela wieczorem „Dybuk".

Poniedziałek, wtorek i środa „Dybuk".

Posiedzenia sosnowieckiej Rady Miejskiej

Plenarne posiedzenia sosnowieckiej Rady Miejskiej odbędą się jutro i pojutrze w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia:

Sprawa kontrgwarancji dla tramwajów elektrycznych.

Sprawa kupna ruchomości teatralnych od p. Czarneckiego.

Sprawa wprowadzenia dodatku na rzecz kasy miejskiej do państw podatku od nieruchomości w wysokości 25 proc.

Sprawa zwolnienia Koła Opieki przy gimnazjum państw. im. B. Prusa od podatku aljenacyjnego.

Przyznanie renumeracji dla p. Siłuszka, b. vice-prezydenta m. Sosnowca.

Ustalenie składu osobowego komitetu rozbudowy miasta.

Wybory 2 przedstawicieli Rady Miejskiej do komisji do badania cen. 2 do delegacji do spraw miejskiego uniwersytetu ludowego, 1 członka i 1 zastępcy do rady nadzorczej miejskiej szkoły dokształcającej.

Sprawa prośby właśc. kina „Udziałowego" o odroczenie terminu płatności podatku od widowisk.

Porządek dzienny sobotniego posiedzenia przewiduje uchwalenie w drugim terminie kontrgwarancji dla tramwajów elektrycznych.

Odczyt z dziedziny Naukowej Organizacji Pracy.

Zawdzięczając staraniom Koła Naukowej Organizacji Pracy przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu, wygłoszony będzie jutro tj. w piątek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników ul. Czysta nr. 9 przez wybitnego prelegenta inż. Adama Kucharzewskiego odczyt z interesującej dziedziny Naukowej Organizacji Pracy pt „Wykresy Gantta a naukowe zarządzanie". Na wielce ciekawy ten odczyt prawdopodobnie nieomieszka podążyć cały nasz świat techniczny, jak również i sfery gospodarcze Zagłębia Dąbrowskiego.

Zaproszenie na wystawę.

W celu zapoznania się szerszego ogółu z kierunkami pracy w Seminarjach Nauczycielskich, za naszem pośrednictwem komitet rodziców zaprasza przedstawicieli społeczeństwa, nauczycielstwo, oraz młodzież szkolną, na doroczną wystawę prac młodzieży Seminarjum żeńskiego i męskiego w Sosnowcu. Wystawa odbędzie się dziś, jutro i w sobotę od godziny 8 — 12 i od 3 — 6 w sali gimnastycznej przy ul. Niskiej. Wejście bezpłatne.

„Dybuk".

W nadchodzącą sobotę teatr sosnowiecki wystawia poraz pierwszy sztukę tak interesującą i tak w ostatnich tygodniach głośną w całej Polsce, że wypadku tego nie można pominąć milczeniem.

Sztuka Sz. An—skiego, napisana w oryginale w żargonie żydowskim, obdarzoną została w tłumaczeniu piękną formą przez A. Marka.

Oczywista, „Dybuk" mimo jego pochodzenia, nie może budzić żadnych zastrzeżeń na tle polityczno-społecznem, jest ona bowiem uscenizowaną legendą żydowską i powinien być rozpatrywany jedynie z punktu widzenia jego walorów artystycznych.

Walory te muszą być pierwszorzędne, skoro jeden tylko teatr warszawski „Szkarłatna Maska" nie odczuwa w stolicy kryzysu teatralnego i jest stale przepełniony, wystawia bowiem od pewnego czasu „Dybuka".

Niewątpliwie i Zagłębie skorzysta z okazji zobaczenia tej ze wszech miar interesującej sztuki zarówno za względu na jej egzotyczność, jak i wysoki poziom literacki.

Wyjazd dziatwy na kolonje

(g) We wtorek, dn. 30 b. m wyjeżdża do Krzykawki pod Olkuszem pierwsza partja młodzieży szkół powszechnych z Będzina, w liczbie 75. Dziatwa ta, po miesięcznym pobycie na wsi, wróci do Będzina, poczem wysłana zostanie tam druga partja dzieci. Ogółem wysłanych będzie na kolonje około 160 dzieci.

Fanatyzm.

(ć) Jak nas informują, zawiązało się w Sosnowcu zrzeszenie młodych żydów, mające na celu zmuszanie współwyznawców do przestrzegania przepisów tego rodzaju, jak niechodzenia z laską i niepalenie papierosów w soboty, zamykanie w tym dniu sklepów itp. Stowarzyszenie to ma nawet przypilnować żydów, by w kinach i na przedstawieniach teatralnych nie zdejmowali czapek i kapeluszy.

Komentarze do wyłuszczonych tu celów są chyba zbyteczne.

O pracę dla młodzieży akademickiej.

Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej w Krakowie zawiadamia za naszem pośrednictwem, że studenci, którzy przybędą na praktykę do Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego do kopalń i hut, mogliby udzielać korepetycji ze wszystkich przedmiotów uczniom szkół średnich, którzy jakiejkolwiek pomocy w nauce potrzebują, przygotowując się do egzaminów, poprawek itp. Studenci ci mogą wykonywać także w tym czasie rysunki techniczne (maszynowe, geometryczne, budowlane) Celem ułatwienia porozumienia się, będzie czynna przez cały przeciąg wakacji Sekcja Pośrednictwa Pracy SSAG, Kraków, Loretańska 18 III p., do której należy skierowywać interesowanym swoje listowne zgłoszenia Ze swej strony Sekcja zaznacza, że przydzieli odpowiednich korepetytorów, którym w zupełności będzie można zaufać, jako korepetytorom.

Potęga złota.

Onegdaj bawił w Zagłębiu, o czem już donosiliśmy, p. V. Clarence Dillon, szef firmy „Dillon, Read & Co", jeden z najpotężniejszych bankierów świata którego majątek, choć powojennej daty, może iść już dziś śmiało w zawody z bogactwami Morganów i Vanderbildtów. Jaką potęgę przedstawia miljoner amerykański łatwo sobie umysłowić, zważywszy, że ten sam Dillon, przed kilku tygodniami, kupił znaną fabrykę samochodów „Dodge Brothers" za okrągłą sumę 150 miljonów dolarów.

Jest to kwota, za którą możnaby np. wykupić więcej niż połowę obszaru polskiej wielkiej własności, oszacowanej na 250 mil. dolarów.

Tablice informacyjne.

(g) W tych dniach zawieszono na wszystkich budynkach kolejowych nowe tablice z nazwą stacji, do której dany budynek należy. Inowacja ta przeznaczona jest do użytku wewnętrznego, to też pracownicy kolejowi wyrażają obawę, czy nie odbije się to na ich wynagrodzeniu, w postaci obcięcia pewnych dodatków lub zmniejszenia poborów.

Posucha w Krynicy.

(g) Jeden z naszych czytelników, przebywający na kuracji w Krynicy, nadesłał nam list, w którym donosi, iż z powodu długotrwałej suszy, w źródłach tamtejszych zaczyna brakować wody, skutkiem czego kuracjusze mają pewne trudności z kąpielami. Jest to naturalnie zjawisko przejściowe i wkrótce prawdopodobnie zniknie.

W sprawie ubezpieczeń

(g) W ostatnich czasach niektóre Tow. ubezpieczeń, działające na naszym terenie, rozpoczęły intensywną akcję, głównie w kierunku zawierania ubezpieczeń na życie. W swoim czasie, na skutek skarg poszkodowanych, poruszaliśmy już tę sprawę i ostrzegaliśmy łatwowiernych przed lokowaniem oszczędności w instytucjach, które na składkach ubezpieczonych, czyli za pieniądze obce, porobiły olbrzymie majątki, ubezpieczeni zaś nic nie otrzymali, rzekomo skutkiem dewaluacji.

Póki sprawa dawniejszych ubezpieczeń nie zostanie pomyślnie załatwiona, nikt nie powinien zawierać nowych ubezpieczeń, nie mając pewności, iż otrzyma kiedykolwiek swe oszczędności.

Wyjazd delegata wojewódzkiego.

(g) Wczoraj wyjechał z Zagłębia delegat wojewódzkiego wydziału pra-

cy i opieki społecznej, p. Gettel, który w ciągu kilkudniowego pobytu w naszej dzielnicy, zaznajamiał się szczegółowo ze stanem opieki społecznej w naszych samorządach. P. Gettel żywo się interesował wspomnianym działem, wykazując zrozumienie i przyrzekając w wielu wypadkach poparcie i pomoc.

Dzieci dla dzieci.

(g) Pod takim tytułem odbędzie się w niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 11 rano, w sali na G. Zamkowej poranek, zorganizowany przez uczenice szkoły p. Replińskiej. Program poranku wypełnią: popisy chóralne, gra na fortepianie, tańce, deklamacje it p. a ponieważ całkowity dochód przeznaczono na komitet doraźnej pomocy głodnym, należy spodziewać się, iż społeczeństwo poprze szlachetne zamiary i wypełni salę po brzegi.

Spółdzielnia

Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu uprasza swoich członków o punktualne przybycie na zebranie nadzwyczajne, odbyć się mające w Sosnowcu w dniu 21 bm. tj. w niedzielę w lokalu Tow. Rzemieślniczego przy ulicy Sienkiewicza nr. 8.

Sprawy bardzo ważne! Uprasza się o punktualne przybycie.

3908 Zarząd.

Oryginalna opieka lekarska.

(g) Rodzice dziatwy, uczęszczającej do szkół powszechnych w Będzinie, nadesłali nam list, w którym uskarżają się na oryginalne postępowanie lekarza szkolnego. Przedewszystkiem dzieci kończące szkołę, lub pragnące przenieść się do innego zakładu naukowego, nie mogą otrzymać zwykłego świadectwa lekarskiego, gdyż p. lekarz twierdzi, że wydawanie tego rodzaju świadectw do niego nie należy, lub też żąda po 5 zł. za napisanie świadectwa.

Niemniej ciekawie przedstawia się badanie dzieci, które klasyfikuje się w ten sposób, że dzieci z jednej dzielnicy uznaje się bez badania za chore, z innej zaś dzielnicy — za zdrowe.

List ten świadczy, iż w zakresie opieki lekarskiej w szkołach powszechnych w Będzinie panują niezdrowe stosunki, to też sądzimy, iż p. komisarz rządu zainteresuje się omawianą sprawą i przeprowadzi dochodzenie, skargi bowiem podobne niejednokrotnie już otrzymywaliśmy i ostatnio ustaliliśmy, iż zawarte w liście zarzuty są prawdziwe.

Lokalny wodociąg.

(g) Huta Bankowa przystąpiła do budowy na Zielonej lokalnego wodociągu, który będzie zaopatrywał w wodę robotników zamieszkałych w tej dzielnicy. Obecnie wznoszona jest wieża ciśnień i w niedługim czasie wodociąg zostanie oddany do użytku.

Kulturalna publiczność.

(g) W urzędzie pocztowym w Będzinie publiczność nie może wypełnić blankietu przekazowego lub innego druczku z braku pióra i atramentu. Okazuje się, iż od dwóch lat w urzędzie tym systematycznie ktoś kradnie wszystkie pióra i kałamarze, oddawane do użytku publicznego, a ponieważ poczta nie posiada specjalnego funduszu na te przybory, interesanci muszą wypełniać w domu wszelkie blankiety, lub też przynosić z sobą pióra. Objaw powyższy świadczy wymownie o kulturze „większości" Będzina, która nawet z takiego źródła umie skorzystać.

Na tle nieporozumienia małżeńskiego.

(ć) Otylja Szanierowa, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 110, wyskoczyła oknem z 2 piętra, chcąc popełnić samobójstwo. Upadek ten nie grozi Szanierowej niebezpieczeństwem utraty życia. Odwieziono ją do szpitala renardowskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku było nieporozumienie małżeńskie.

Nowy Związek Zawodowy Górników.

Jego cele i zadania.

(ć) Wśród działaczy społecznych naszego Zagłębia powstała myśl utworzenia Związku Zawodowego Górników „Praca Polska". Myśl ta już przyobleka się w kształty realne, bo statut Związku jest zatwierdzony, obecnie zaś odbywa się werbowanie członków i organizowanie administracji tego nowego zrzeszenia robotniczego.

Sprawę powstania Związku omawiamy z obowiązku dziennikarskiego, jest to bowiem poważny krok w dziedzinie naszego życia społecznego i niewątpliwie ujawni on wybitnie swój wpływ na sprawy, związane z bytem rzesz pracujących.

Wstrzymujemy się narazie od wygłaszania swej opinji o nowo powstającym Związku, uważamy bowiem, że sąd o tego rodzaju instytucji wolno wygłaszać dopiero po zastosowaniu przez nią w praktyce jej ideologji.

Obecnie mamy przed sobą tylko statut „Pracy Polskiej", z którego część zasadniczą postaramy się zapoznać czytelników.

Twórcy ideologji Związku, jak to widać ze statutu, wychodzili z założenia, że w warunkach obecnych wszelka walka, a więc i walka klas nie przynosi istotnej korzyści żadnej ze stron walczących, że w zmaganiach się tych niema zwycięzcy, ani wyraźnie zwyciężonego, lecz skutek wzajemnej niechęci przynosi przedewszystkiem szkodę państwu i narodowi.

Dlatego też „celem i zadaniem Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" jest obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych polskich pracowników górniczych zgodnie z interesami ogółu społeczeństwa i państwa"

Wynika z tego, że interes ogółu społeczeństwa i państwa będzie dla Związku niejako busolą, według której należy się orjentować przy normowaniu zatargów na tle ekonomicznym.

Do osiągnięcia nakreślonego celu statut Związku wymienia następujące środki:

Zabezpieczenie pracownikom górniczym jaknajlepszych warunków bytu przez podniesienie płacy do najwyższej granicy, odpowiadającej konjunkturze w przemyśle górniczym.

Zabezpieczenie stałej pracy jak najliczniejszym rzeszom pracowników górniczych przez współdziałanie z innymi czynnikami zainteresowanymi w rozwoju przemysłu górniczego, zwiększeniu produkcji górniczej i powiększaniu zdolności konkurencyjnej tego przemysłu na rynkach zagranicznych, a to przez powiększenie wydajności i obniżenie kosztów produkcji.

Szerzenie wśród członków idei solidarności górniczej, obejmującej wszystkich Polaków, pracujących w przemyśle górniczym, bez względu na stanowisko.

Szerzenie oświaty wśród członków zwłaszcza umiejętności fachowych.

Szerzenie zrozumienia znaczenia wydajnej pracy dla pracowników, społeczeństwa i Państwa, jako głównego źródła dla podniesienia dobrobytu i wzbogacenia szerokich rzesz pracujących.

Zaznajamianie się z naukową organizacją pracy na zachodzie, zwłaszcza w Ameryce i współdziałanie przy wprowadzeniu tej organizacji w przemyśle górniczym w Polsce.

Zaznajamianie się ze stanem przemysłu górniczego i położeniem warstw pracujących zagranicą.

Badanie warunków pracy, płacy i kosztów utrzymania, badanie warunków mieszkania i odżywiania pracowników górniczych.

Badanie konjuktury w przemyśle górniczym, respektowanie słusznych potrzeb przemysłu górniczego w sprawach koniecznej pomocy Państwa np. obniżenie stopy procentowej od pożyczek, zapewnienie kredytu długoterminowego, uzyskanie tanich taryf kolejowych na węgiel, ceł ochronnych traktatów handlowych, budowy kanału węglowego i t. p. Zwalczanie żądań i memorjałów egoistycznych, szkodliwych dla ogółu pracowników — Polaków, zatrudnionych w przemyśle górniczym, lub dla społeczeństwa i Państwa.

Wypowiadanie opinji w sprawie czasu pracy w górnictwie polskiem w zależności od czasu pracy w krajach konkurencyjnych, wysokości zarobków w Polsce, wydajności pracy górnika polskiego, cen sprzedażnych węgla i popytu na węgiel przy uznaniu 8 godz. dnia pracy w górnictwie polskiem, jako normalnego czasu pracy.

Dążenie do obniżenia kosztów utrzymania, walka z drożyzną, zakładanie i popieranie kooperatyw i bojkot paskarzy.

Skierowanie swych członków niezdolnych do pracy górniczej lub wyjątkowo uzdolnionych do innych zawodów, na właściwą drogę.

Udzielanie obrony prawnej we wszelkich sprawach związanych z wykonaniem zawodu.

Reprezentowanie Związku wobec przemysłu górniczego i władz państwowych, oraz we wszelkich instytucjach społecznych: kasach chorych, kasach emerytalnych, komitetach kopalnianych, radach załogowych, oraz zastępowanie członków Związku przed najwyższą instancją ubezpieczeń.

Ochrona członków Związku przed lokautami, zamykaniem kopalń, obniżeniem zarobków poniżej normalnych warunków egzystencji.

Zabezpieczenie w kopalniach ciągłości pracy w razie strajków politycznych lub przeciwpaństwowych, oraz utrzymanie obserwacji i ochrona kopalń od zatopienia w razie t. zw. „czarnych strajków".

Organizacja zjazdów, wycieczek i narad w sprawach zawodowych i kulturalno-oświatowych.

Popieranie ruchu umysłowego, kulturalnego, artystycznego i sportowego wśród polskich pracowników górniczych.

Udzielanie wsparć członkom Związku, poszkodowanym za działalność organizacyjną na rzecz Związku w wypadkach, kiedy do działalności tej zostali upoważnieni przed odpowiednie władze Związku.

Przy Związku Zawodowym Górników: „Praca Polska" powstaje kasa Ubezpieczeniowa, do której każdy członek Związku ma prawo należeć.

Związek Zawodowy Górników: „Praca Polska" jest organizacją zawodową apolityczną i jako taka śledzi bieg spraw gospodarczych w Sejmie, Senacie i Rządzie, popiera wszelkimi legalnymi środkami projekty ustaw i rozporządzeń korzystnych dla pracujących w przemyśle górniczym, a zwalcza projekty ustaw i zarządzeń szkodliwych. Związek Zawodowy Górników: „Praca Polska" składa wnioski i memorjały do klubów sejmowych i do Rządu.

Nie można zaprzeczyć, że zarówno zadania Związku, jak i środki działania zasługują na głębszą uwagę. Jak jednak wszystko to będzie wyglądało w praktyce, o tem narazie nic pewnego powiedzieć nie można.

Ministerjum Rolnictwa a przytułek dla sierot w Niegowonicach.

(g) Nie można zaprzeczyć, iż władze nasze dążą do poprawy stosunków i starają się w miarę sił i możności przyjść z pomocą społeczeństwu.

Dzieje się to wówczas, gdy na czele danego urzędu stoi człowiek wyrobiony, załatwiający sobie dokładnie sprawę z powierzonych mu obowiązków i chcący naprawdę być urzędnikiem, którego praca państwu i społeczeństwu przyniesie korzyść.

Wręcz przeciwnie się dzieje, gdy jakąkolwiek sprawę ujmie w swe ręce bezduszny biurokrata, nie umiejący przystosować się do wymagań i potrzeb życiowych, co w rezultacie przynosi tylko szkodę, rozgoryczenie i podrywa wiarę w praworządność.

Z mnóstwa takich kwiatków chcemy przytoczyć fakt, obchodzący nasze Zagłębie.

Znamy wszyscy przytułek dla sierot w Niegowonicach.

Z przytułku tego korzysta wyłącznie dziatwa Zagłębia, pozbawiona opieki rodzicielskiej i dachu nad głową.

Otóż w roku ubiegłym zarząd przytułku znalazł się w sytuacji bez wyjścia, gdyż ogólny zastój odbił się przedewszystkiem na tej instytucji z powodu zupełnego niemal ustania dopływu składek i ofiar, z drugiej zaś strony kompletnie zrujnowany budynek przytułku wykluczał dalszą możliwość przebywania tam dziatwy. Ponieważ nie można było nawet myśleć o doprowadzeniu schroniska do należytego stanu z braku funduszu, pozostawała tylko jedna ewentualność mianowicie zlikwidowanie przytułku.

Nie chcąc za żadną cenę do tego doprowadzić, zarząd przytułku podjął starania celem wynalezienia innego odpowiedniego lokalu.

Przy dzisiejszym głodzie mieszkaniowym było to przedsięwzięcie niezniszczalne, to też zarząd w swych poszukiwaniach zwrócił uwagę na ruderę w Ząbkowicach, pozostałą po b. komorze celnej. Zwrócono się w tej sprawie do Ministerjum Rolnictwa, do którego objekt ten należy i po długich pertraktacjach, targach i zabiegach przytułek otrzymał ruinę do swej dyspozycji, na dość ciekawych warunkach.

Mianowicie, za oddanie, a właściwie bezterminową dzierżawę rudery, Ministerjum zażądało prócz czynszu dzierżawnego świadczeń w naturze, czyli wybudowania murowanej suszarni i stodoły na użytek nadleśnictwa.

Zarząd przytułku, nie mając innego wyjścia, zgodził się na te warunki i po zawarciu umowy, przystąpił niezwłocznie do wykonania zobowiązań.

Z braku gotówki zaciągnięto poważną pożyczkę i wkrótce wymagane przez Ministerjum objekty, nb. podług przysłanych planów, oddano do dyspozycji nadleśnictwa, jak również zrujnowane mury b. komory doprowadzono do takiego stanu, iż przed zimą przeniesiono tam przytułek z Niegowonic.

Dotychczas nie byłoby jeszcze nic nadzwyczajnego, aczkolwiek w tego rodzaju sprawach władze nasze powinny inne zająć stanowisko, gdyby nie pewna okoliczność, niedawno ujawniona.

Otóż okazało się, iż wspomniany budynek nie posiada ustalonego tytułu własności, plac bowiem stanowi własność rządu, natomiast budynek został wzniesiony przez osobę prywatną.

Sprawa ta nie jest dotąd załatwiona, tymczasem rząd wydzierżawia tego rodzaju objekty instytucji społecznej, narażając ją na bardzo poważne wydatki, w rezultacie zaś przytułek może być w każdej chwili usunięty, jeżeli właściciel nieruchomości wystąpi o zwrot budynku.

Za pieniądze, wydane przez zarząd przytułku na wykonanie żądanych przez Ministerjum budynków i doprowadzenie ruiny do możliwego stanu, można było postawić własny odpowiedni gmach, tymczasem taki nakład gotówki i pracy może okazać się zmarnowany, dzięki tylko niewytłumaczonej wprost lekkomyślności, czy też nieudolności władz centralnych.

Omawiana sprawa wywołała zrozumiałe poruszenie i społeczeństwo bezwzględnie będzie się domagało, aby Ministerjum w całości poniosło konsekwencje, jakie mogą wypaść z tej tranzakcji, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby instytucje społeczne narażać na tego rodzaju ewentualności, jak pobieranie czynszu i kosztowne świadczenia z nieruchomości, stanowiącej cudzą własność.

Kronika Zawiercia.

Poświęcenie filji w Siewierzu Spółdzielni Rolniczo Handlowej „Rolnik" w Zawierciu.

Zarząd Spółdzielni Roln.-Handl. „Rolnik" w Zawierciu dokłada wszelkich starań, aby członkom dać możność nabywania towarów z pierwszej ręki.

Członkami wspomnianej Spółdzielni są w przeważającej ilości rolnicy rozrzuceni po całym świecie, to też w pierwszym rzędzie należało pomyśleć o zaspokojeniu ich potrzeb, na co Zarząd zwrócił szczególniejszą uwagę, otwierając filje w Koziegłowach, Myszkowie, Żarkach, Pilicy, a ostatnio w Siewierzu.

W dniu 15 b. m. miejscowy ksiądz M. Namysło w obecności miejscowej inteligencji i kilkunastu gospodarzy poświęcił piękny sklep i składy filji w Siewierzu.

Po poświęceniu odbyło się zebranie towarzyskie przy skromnie urządzonej herbatce, które ze względu na swój uroczysty charakter zasługuje na wzmiankę.

Podczas wspólnej pogawędki w pięknych słowach scharakteryzował ideę spółdzielczości p dyr Ciechomski, o obowiązkach członków względem Spółdzielni dorzucił słów parę p. Słociński.

P. sędzia wróżąc świetlaną przyszłość Spółdzielni, słusznie podkreślił konieczność zjednywania jaknajwiększej liczby członków.

P. Karcz mówił o pracach Spółdzielni na terenie pow. Będzińskiego, podniósł zasługi niestrudzonej pracy dyrektora Ciechomskiego i p. Piaskowskiego, prezesa Spółdzielni, wspomniał o ciężkich chwilach dewaluacji, z czem Zarząd musiał się borykać i dzięki tylko silnej woli jednostek — przezwyciężył trudności szczęśliwie. P. Nowak z Wojkowic imieniem gospodarzy złożył życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju tej pożądanej placówce i długich lat życia dyr. Ciechomskiemu, aby dzieło rozpoczęte mógł doprowadzić do końca.

Odpowiadając przedmówcom p. Ciechomski wspomniał, że istnienie Spółdzielni możemy zawdzięczać kilku ludziom dobrej woli, na czele z czcigodnym księdzem kan. Zientarą. Oni to założyli Zw. Kółek Rolniczych (obecnie T-wo Roln.), a z tego wypłynęła myśl założenia Spółdzielni.

Aby upamiętnić ten uroczysty wieczór, mądry plan obmyślił p. Stefański, informując zebranych o założeniu fundamentów pod dom ludowy w Siewierzu, a tym samym zychęcił zebranych do ofiar na ten cel. Popłynęły składki w gotówce, a oliwy do ognia dolał p. P. Bronikowski ofiarując tysiąc cegieł z własnej cegielni. Inni nie chcąc być gorszymi, pośpieszyli za pięknym przykładem i p. Ciechomski imieniem cegielni Rotchan i S-ka ofiarował również tysiąc cegieł, p. p. sędzia tysiąc, ks. Namysło tysiąc, p. Stefański dwa tysiące i p. dr. St. Gawlik 100 zł.

Uroczystość zakończył ks. Namysło słowami: „Szczęść Boże" nowej placówce i pracy ludzi dobrej woli.

Wycieczka do Liskowa.

Projektowana przez Okręgowe T-wo Rolnicze wycieczka do Liskowa w dn. 21 i 22 b. m. została odłożona na dzień 28 i 29 b. m. Nastąpiło to na skutek wiadomości z Liskowa, że na ten czas przybędzie wiele więcej atrakcji na wystawę.

Zjazd kierowników handlowych spółdzielni rolniczo-hadlowych pow Będzińskiego w Zawierciu

W dniu 5 lipca r. b. związek rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w porozumieniu z centralą Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo - Handlowych i Centralną Kasą projektuje zjazd kierowników handlowych spółdzielni rolniczo-handlowych pow. Będzińskiego w Zawierciu z następującym programem:

Dnia 5 lipca o g. 10 rano: zagajenie zjazdu i referaty; a) historja Spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu; b) zadanie kierownika w spółdzielni rolniczo-handlowej. Po referacie dyskusja o g. 13—14.; wspólny obiad i fotografja. O godz. 15 referat handlowy i dyskusja; komunikaty Centralnej Kasy i Związku Rewizyjnego.

Dnia 6 lipca zwiedzenie lokalów półdzielni i zakładów fabrycznych w Zawierciu i okolicy. Dnia 7 lipca wyjazd na G. Śląsk i zwiedzenie fabryk nawozów sztucznych w Chorzowie, Bogucicach i Nowym Bytomiu.

Dnia 8 lipca Zwiedzenie Katowic i kilku spółdzielni rolniczych, należących do Związku Polsko-śląskich spółdzielni Reiffeisena. Tego samego dnia powrót.

Ze względu na ważność tematów, jakie mają być poruszone na zjeździe oraz ze względu na dobrą okazję do zwiedzenia Górnego Śląska i fabryk nawozów sztucznych pożądaną jest rzeczą, ażeby o ile możności kierownicy wszystkich spółdzielni wzięli udział w zjeździe i wycieczce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Organizacja handlu z Rosją.

Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką pozostawia, jak powszechnie wiadomo, bardzo wiele do życzenia i bynajmniej nie odpowiada możliwościom gospodarczym obu państw sąsiadujących. Przyczyną tego stanu rzeczy jest odrębna w porównaniu z innymi krajami struktura państwowo-społeczna i gospodarcza, jaką posiada dzisiejsza Rosja, a w szczególności istniejący tam monopol handlu zewnętrznego. — Dlatego też obrót handlowy z Rosją nie może odbywać się na tych samych zasadach, jakie są przyjęte w handlu z Zachodem.

W zrozumieniu tej sytuacji koła gospodarcze Polski zastanawiały się w ostatnich czasach nad możliwością ujęcia naszego obrotu handlowego z Rosją w takie formy prawne, które umożliwiłyby nawiązanie bliższych i trwalszych stosunków z rynkiem rosyjskim jako naturalnym terenem naszej ekspansji przemysłowo-handlowej i źródłem wielu niezbędnych dla nas surowców i materjałów. Badanie tej sprawy doprowadziło do wniosków, że należy skorzystać z istniejącej już praktyki tworzenia t. zw. towarzystw mieszanych z udziałem Wniesztorgu (Komisarjatu Ludowego Handlu Zewnętrznego) i w myśl tego uznanem było za celowe, aby ugrupowania gospodarcze polskie założyły wspólnie z Wniesztorgiem mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie, w którem każda strona posiadałaby połowę kapitału i miałaby jednakowy udział w Zarządzie przedsiębiorstwa. — Zadaniem towarzystwa byłby import do Rosji i eksport z Rosji wszelkiego rodzaju towarów.

Inicjatywę w tym względzie podjęła ze strony polskiej grupa miarodajnych przedstawicieli kół gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów lub zaprzyjaźnionych z tą organizacją. Wspomniana grupa utworzyła jednostkę prawną pod firmą „Polskie Towarzystwo Handlu z Rosją" w skróceniu „Polros", która ma wystąpić jako bezpośredni kontrahent „Wniesztorgu" przy zawieraniu umowy, mocą której ma powstać mieszane towarzystwo polsko - rosyjskie pod nazwą „Ruspolterg". Prace przygotowawcze, zmierzające do zawarcia umowy, zostały już ukończone, zaś rokowania przedwstępne między przedstawicielami „Polrosu" a reprezentantami rządu sowietów ustaliły, że obie strony uznają w zasadzie potrzebę utworzenia mieszanego towarzystwa.

Celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań i ewentualnego podpisania umowy założycielskiej, z „Wniesztorgiem" udała się w piątek dnia 12 b. m. do Moskwy delegacja kół gospodarczych polskich w osobach dwóch zarządców spółki „Polros" pp.: Jerzego Łempickiego, dyrektora centr. Zw. polskiego przem. handlu i finansów i Oskara Saengera, członka rady tegoż związku i prezesa Związku Fabryk Celulozy, a nadto w skład delegacji wchodzą pp: Antoni Słaboszewicz, jako przedstawiciel hutnictwa, oraz Fryderyk Suchanek, dyrektor firmy H. Cegielski i S-ka.

Umowie, która ma być zawarta, obie strony przypisują doniosłe znaczenie.

Postulaty przemysłu żelaznego Małopolski i b. Kongresówki.

Przemysł żelazny Małopolski i b. Kongresówki, który koncentruje się w Województwach Kieleckim i Krakowskim, stojąc na stanowisku odrębności warunków, w jakich się znajduje w stosunku do przemysłu hutniczego Górnego Śląska, wystąpił do rządu ze swymi własnymi postulatami.

Postulaty te są następujące: kwestja czasu pracy, sprawy kredytu towarowego, kredytu długoterminowego, kredytu dyskontowego, oraz sprawy polityki taryfowej.

W kwestji czasu pracy przemysł ten domaga się przedłużenia czasu pracy, tak jak zastosowane to już zostało na Górnym Śląsku.

W sprawie kredytu towarowego, domaga się obniżenia oprocentowania, które obecnie wraz z opłatą stemplową weksli wynosi 23,2.

Prosi o pomoc i współdziałanie Banku Gospodarstwa Krajowego w otrzymaniu inwestycyjnego kredytu długoterminowego w wysokości 8 milj. dolarów.

Prosi wreszcie o dalszą rewizję taryf kolejowych na przewóz rudy, szmelcu, koksu i wapienia, w kierunku obniżenia kosztów przewozu tych produktów.

W końcu memorjału, przedstawiającego wyżej podane postulaty, wyrażona jest prośba o ochronę celną dla produkcji przemysłu żelaznego województw kieleckiego i krakowskiego.

Kronika gospodarcza.

Nadzieje na urodzaj w Polsce Do tej tej pory trudno przewidzieć z całą pewnością jakość urodzaju na ziemiach polskich. Sucha jesień, zima bez śniegu i obecny brak opadów nasuwają poważne obawy, zwłaszcza co się tyczy owsa, kartofli i warzyw. Zasadniczo jednak kilkunastodniowy deszcz mógłby przynieść ogromne zmiany i nie jest wykluczone, że urodzaje wypadłyby znakomicie.

Sprawa tegorocznego urodzaju w Polsce dziś najżywotniejszą; pomyślny urodzaj u nas zwłaszcza lepszy w porównaniu z innymi krajami, byłby decydującym czynnikiem dla ogólnej sanacji gospodarczej Polski.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 25,26 1/2
Wiedeń — 73,18
Paryż — 24 97 1/2
Praga — 15,41 1/2
Włochy — 19 97 1/2
Belgja — 24 65
Szwajcarja — 100 92 1/2
Holandja — 208 77 1/2
Sztokholm — 139,50

Kronika Olkuska.

Świadectwa dojrzałości.

Z dopuszczonych do egzaminów w 8-klasowem Gimnazjum Żeńskiem Polskiej Macierzy Szkolnej (Liceum) uczenice wszystkie otrzymały świadectwa dojrzałości, a mianowicie: Stefanja Dudówna, Stefanja Hagówna, Irena Horowiczówna, Władysława Kluczewska, Wiktorja Kotnisówna i Romana Stolarska.

Z „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

Zysk netto z „Tygodnia Czerwonego Krzyża" przyniósł 918 zł. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zebrania powyższej sumy na tak piękny cel, a szczególniej p. Jarnowej za zorganizowanie zabawy dziecinnej w parku, p. dyrektorowi Dubajowi za uświetnienie zabawy popisami orkiestry gimnazjalnej, p. profesorowi Fijałkowskiemu za zorganizowanie ćwiczeń harcerskich, oraz paniom: Radiowskiej, Beaupré, Stankiewiczównie, Giedroyciównie, Noconiowej, Mrozowskiej, Chodorowskiej, Turbasównie, Skielskiej, Sikorskiej, Teuchmanowej, Opalskiej, Słomskiej, pp.: Kamińskim, Osmołowskim, Gurbelom, Stachurskim, R. Piechowiczom, Veituzenom, Janikowskim, Kurzei, Kondkowi, pp. kwestarkom: Chmielewskim, Słupczyńskim, Strzeleckim, Szczurowskiej, Jurkowskiej i innym, oraz fabryce „Olkusz", Cementowni i papierni „Klucze" za ofiary, Zarząd składa serdeczne podziękowanie: dr. Łapiński, Okrajniowa, Kurzejowa, Łapicka i Teuchman.

Z Magistratu.

Burmistrz p. Radiowski wyjechał na 4-tygodniowy odpoczynek. Zastępuje go vice-burmistrz p. Gurbel.

Wójt gminy a bezrobotni.

Wójt z Ogrodzieńca powiatu olkuskiego, Gajek otrzymując pieniądze z kasy Funduszu Bezrobotnych przeznaczone dla gromady robił różne nadużycia, a między innemi tłumaczył bezrobotnym, że zapomogi zostały wstrzymane i zapomogi nie przywiózł. Radził jednak składać się po 2 złote na prośbę i na starania, a on pieniądze przywiezie. Bezrobotni ostatnie złotówki przynosili, lub potrącał je wójt z wypłaty. W rezultacie zapomogi się znajdowały. Bezrobotni byli zadowoleni, a przedewszystkiem wójt, lecz nie zadowoliła się tem policja i za wójtowe naciąganie zrobiła mu sprawę karną.

Poborowi na chrzcinach.

Jan Skotniczny z Racławic podczas poboru w Olkuszu już się tu awanturował i będzie musiał za to odpowiadać. Wracając zaś do domu z grupą takich samych awanturników, wstąpił do gospodarza A. Pieniążka w Racławicach, gdzie odbywały się chrzciny. Gospodarz nie był zadowolony z gościa i usiłował go wyprosić, wówczas Skotniczny pchnął go nożem tak silnie, że Pieniążek wkrótce zmarł. Wojowniczego poborowego aresztowano.

Ze sportu.

Bieg okrężny w Cieszynie.

W dniu 14 czerwca odbył się bieg o puhar wędrowny Korporacji „Kujawja", urządzony staraniem Akademickiego Związku Sportowego w Cieszynie.

Tegoroczna lista zawodników przeszło dwa razy liczniejsza niż w roku ubiegłym wyraźnie świadczy o wzroście zainteresowania się sportem.

Z 25 zgłoszonych zawodników do startu stanęło 15.

Reprezentowane były kluby: „Wisła" — Kraków, „Djana" — Katowice, „Skoczow", „3 P. S. P." Bielsko, „Sokół" Zebrzydowice, „Beskid" Cieszyn i A. Z. S. Cieszyn.

Punktualnie o 11 ruszono. Prowadzi Biernat — 3 P. S. P. niedaleko finiszu wysuwa się Sałek z Krakowskiej Wisły, tuż za nim Ziffer. Pierwszy przyszedł ręka w rękę z kolegą klubowym Sałkiem. Drugi Sałek o pół piersi w tyle (10 m. 22,5 s) — trzeci Krzychoń z „Djany" (10 m. 46 s) czwarty przychodzi Boski „Wisła" — piąty — Biernat K. S. 3 P. S. P.

Z całej Polski.

Napad rabunkowy w pociągu.

W nocy w pociągu osobowym na linji Łowicz—Ostrów Wielkopolski, w pobliżu stacji Łask, na jadącego klasą III pasażera Frydmana napadł nieznany osobnik, uzbrojony w rewolwer, pod którego grozą zrabował Frydmanowi walizkę, zawierającą kilka tysięcy złotych. Porwawszy walizkę, bandyta wyskoczył z pociągu. Pociąg zatrzymano na stacji Łask, a miejscowy posterunek P. P wszczął energiczne dochodzenia.

Regaty morskie w Gdyni.

Dnia 2 sierpnia r. b. Liga Morska i Rzeczna organizuje regaty morskie w Gdyni. W regatach tych wezmą udział jachty i łodzie klubów jachtowych, żeglarskich i wioślarskich, oraz osób prywatnych, łodzie marynarki wojennej, kutry i łodzie rybackie, kajaki z gdyńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej i inne łodzie. Oprócz tego Liga organizuje zawody pływackie, przeznaczając dla uczestników wszelkich zawodów znaczną ilość nagród. Zgłoszenia na udział w regatach i zawodach skierowywać należy na ręce prezesa gdyńskiego oddziału Ligi, p W. Zalewskiego, kapitana portu w Gdyni.

Z dniem 20 lipca r. b. upływa ostatni termin przyjmowania zgłoszeń. Uroczystości sportowe zakończy bal, wydany przez Ligę Morską i Rzeczną.

Budowa kolei w powiecie Święciańskim.

Sejmik pow. postanowił zwrócić się do władz rządowych z przedstawieniem konieczności wybudowania dwóch odcinków kolei normalno-torowej: 1) z Łyntup do Budysławia i 2) z Łyntup do Opsy, niezbędnych do gospodarczego podźwignięcia powiatu. Jednocześnie sejmik postanowił zainteresować tą sprawą sąsiednie powiaty.

Budowa linji kolejowej Warszawa—Kielce—Zakopane.

Sejmik powiatowy w Radomiu przyjął do wiadomości sprawozdanie z obrad konferencji, odbytej w Krakowie w sprawie budowy nowej linji kolejowej Warszawa—Radom—Kielce—Myślenice—Zakopane. Przedstawiciele powiatu radomskiego, mając pełnomocnictwa również powiatu grójeckiego, uzyskali aprobatę budowy trasy kolejowej przez Grójec—Radom, przez teren powiatu radomskiego po linji, uwzględniającej cały kompleks interesów miejscowej ludności.

Rewizja w willi metropolity Szeptyckiego.

Prasa lwowska donosi, iż śledztwo w sprawie aresztowanych 5-ciu członków sabotażowo-dywersyjnej organizacji ukraińskiej przybrało sensacyjne wprost formy.

Wziąwszy z sobą jednego z aresztowanych — policja udała się na ul. Ubocz (boczna od Łyczakowskiej) i zatrzymała się przed wysokim parkanem, ogradzającym duży ogród.

Kluczem, który aresztowany miał przy sobie otwarto bramę wejściową i wkroczono do willi w której zamieszkują siostry Bazyljanki.

Na widok policji zakonnice straciły głowę.

Przystąpiono natychmiast do rewizji. W ręce władz wpadł podobno niezwykle obciążający materjał dowodowy. Willa ta i ogród są własnością metropolity Szeptyckiego.

Oprócz sióstr Bazyljanek w willi korzystało ze schronienia kilku studentów ukraińskich, którzy tam w ciszy nie zwracali niczyjej uwagi i bez przeszkód prowadzić mogli konspiracyjną robotę.

Zakonnice twierdzą, że nie wiedziały, kto mieszkał obok nich i że mieszkania studentom ukraińskim przydzielała wprost kancelarja metropolitarna grecko-katolicka.

800 klm na godzinę w aeroplanie.

Podobno do tak niezwykłej szybkości miał dojść w Rosji konstruktor nazwiskiem Ciałkowski.

Wychodzący w Sofji dziennik rosyjski „Ruś" zamieszcza sensacyjny artykuł o nowym typie samolotu, jakoby skonstruowanego w Rosji sowieckiej przez konstruktora Ciałkowskiego.

Wynalazcy udało się mianowicie stworzyć nowy typ motoru, zmniejszając jego wagę i znacznie zwiększając siłę.

Dzięki temu udało się zbudować samolot, który już przy pierwszych próbach, przeprowadzonych w zupełnej tajemnicy na polu lotniczem zakładów Kolczugińskich, rozwinął szybkość do 800 klm. na godzinę.

Próbny lot trwał 18 minut i wykazał duże zalety techniczne aparatu, który jednakże wymaga znacznych ulepszeń, wobec tego, że nadzwyczajna szybkość, którą rozwija samolot wywołuje potrzebę zastosowania pewnych zmian konstrukcji, głównie w kierunku wzmocnienia budowy aparatu.

Prócz tego i aparaty i przyrządy, znajdujące się zwykle na samolotach jak altimetry i barometry muszą ulec udoskonaleniu, gdyż nie mogą one wprost nadążyć za nadzwyczajną szybkością samolotu i udzielają swych wskazówek ze znacznem opóźnieniem. Dziennik rosyjski przytacza szczegółowe dane, dotyczące konstrukcji aparatu.

Rewolucyjna rada wojenna uznała wyniki próby za zupełnie zadawalniające i udzieliła jednej z fabryk rządowych zamówienia na budowę 8 samolotów nowego typu. Konstruktor Ciałkowski otrzymał order „Czerwonego Sztandaru" za swój wynalazek. W sferach sowieckich wyrażają pewność, że nowy samolot dokona zupełnego przewrotu w lotnictwie.

W ostatnich dniach mają miały się odbyć w wielkim sekrecie nowe próby nad tym samolotem.

Ze świata.

Bolszewik w Karlsbadzie.

Pan Zinowiew, wódz wojującego bolszewizmu i wróg zaciekły wszelkiego burżujstwa, oraz każdego burżuja z osobna, ma przecież sam przyzwyczajenie prawdziwie burżujskie...

Oto dba i boi się o swoje cenne zdrowie, on, z którego polecenia zginęło tysiące ofiar w więzieniach, a jeszcze więcej nabawiło się ciężkich i niewyleczalnych chorób...

Trudno więc nie pisać satyry na wiadomość, że pan Zinowiew udaje się teraz na kurację do Karlsbadu, a więc do zdrojowiska, przeznaczonego do tej pory dla bankierów, miljonerów i kapitalistów.

Zły to znak dla bolszewizmu, że jego menerzy zachowują się już jak najbardziej wydelikaceni burżuje.

Robotnik francuski i królowa belgijska.

Królowa belgijska Elżbieta znana ze swej ujmującej prostoty i wdzięku była niedawno w Paryżu, dokąd przyjechała na czele delegacji literatów i pisarzy belgijskich, rewizytujących swych towarzyszy francuskich. Królowa zwiedzała wystawę sztuki stosowanej, której poświęciła cały dzień. Poznana przez publiczność, była przedmiotem serdecznej, miłej a dyskretnej owacji. To też podczas zwiedzania wystawy wydarzały się objawy prawdziwie serdecznych uczuć. Oto jeden z nich. W chwili gdy królowa wchodziła do pawilonu belgijskiego dwaj robotnicy francuscy, z których jeden trzymał w ręku bukiet róż, prosili o pozwolenie wręczenia go królowej. Wobec tego, że protokół nie przewidywał tego, komisarz wystawy odmówił robotnikowi. Rozmowę zauważyła jednak królowa, a dowiedziawszy się o co chodzi, zawróciła ku wejściu i sama zwróciła się do robotników, już zawiedzionych w swojej nadziei.

„Pani—rzekł odważnie robotnik—pracując przy budowie tego pawilonu myśleliśmy z całego serca, że pracujemy dla Waszej pięknej Belgji. Zrobi nam pani zaszczyt, przyjmując ten skromny hołd".

Królowa przyjęła kwiaty i wyciągnęła do robotnika rękę. Ten uścisnął ją z rozmachem i ucałował głośno.

SKAZANIEC.

ROMANS.

129

Pojechali tedy do Elmtrees, a w drodze zagadnęła Helena znowu:

— Tatku, proszę tak zrobić, żebym mogła pomówić chwilę sama ze starszym panem Wardlawem.

— O, dobrze! ale spodziewam się, że nie powiesz mu nic takiego, coby go mogło zaboleć.

— Ach, ojcze!

— Daruj mi, moje dziecko, ale osoby w twoim wieku, porwane jaką ideą, nie myślą wcale o uczuciach i usposobieniu innych.

Helena, ucałowawszy ojca, przyznała mu słuszność, przyrzekła jednak odzywać się ostrożnie.

Zdziwił się jenerał niesłychanie, gdy córka jego, zaledwo powitawszy starego Wardlawa, wpadła w doskonały humor i była dla starego uprzedzającą, czarującą.

Zostawszy nareszcie sam na sam, spoważniała nagle i zagadnęła:

— Panie Wardlaw, mam zapytać pana o coś w sprawie Roberta Penforda.

Wardlaw wstrząsnął głową.

— To przykry dla mnie przedmiot, najmilsza moja. Ale co pani życzysz sobie wiedzieć o tym nieszczęśliwym człowieku?

— Czy nie mógłbyś mi pan powiedzieć, jak się nazywa adwokat, który był obrońcą jego przy rozprawie ostatecznej?

— Nie, nie wiem tego.

— To możebyś pan mógł mnie poinformować, gdziebym się dowiedzieć mogła o tem?

— Ojciec jego zostaje dotychczas u nas w obowiązku, a ten bezwątpienia wie o tem.

Helena nie chciała pokazywać się w kantorze, ażeby tam nie spotkać Artura, spytała więc jeszcze raz po chwili, czy nie możnaby przecie dowiedzieć się o tem i od kogo innego.

— Zdaje mi się, że obrońcę powinienby także znać prokurator.

— Ależ ja nie wiem także, kto był prokuratorem w tej sprawie — odparła Helena z westchnieniem.

— Hm! — rzekł kupiec — niech pani spróbuje zasięgnąć wiadomości od senzala wekslowego. Dam pani adres do niego.

To powiedziawszy, napisał na bilecie adres.

Helena nie umiała być natrętną, a nie mogła przenieść znowu na sobie, by przyznawać się ojcu, że kochała kogoś goręcej, jak jego syna; uznała zatem w duszy, że konieczne jest tu niejakie wyjaśnienie. Powiedziała więc, kończąc na tem, że ojcu jej mówiono wiele dobrego o Robercie Penford i ona sama słyszała o tym człowieku najpochlebniejsze zdanie.

— Bardzo mnie to cieszy — odparł stary Wardlaw — i chętnie temu wierzę. Był to dzielny, zacny charakter, zanim przyszła nań nieszczęsna pokusa i popchnęła go do upadku.

— Jakto! zdaje się panu, że był winnym w samej rzeczy?

— Ba! Artur powątpiewa o winie jego dotychczas. Ale on zostaje pod wpływem korzystnego uprzedzenia dla przyjaciela, nie był zresztą obecnym rozprawie, a ja byłem.

— Dziękuję panu — rzekła Helena chłodno.

W kilka minut po tej rozmowie wracała już do domu.

„Artur usposobiony przychylnie dla Roberta!"

To nie mogło pomieścić się w jej głowie, to sprzeczność.

Po przybyciu do domu — pod świeżem wrażeniem rozmowy ze starym Wardlawem — spisała sobie wszystko prawie dosłownie w pamiętniku, a raczej w dzienniczku swoim. W końcu dodała, zamykając dziennik, te słowa na marginesie:

„W jakimże okropnym labiryncie błąkać się muszę!"

Zaraz nazajutrz udała się do senzala wekslowego, który, ujrzawszy polecenie Wardlawa, przyjął ją uprzedzająco grzecznie. Helena spytała go wprost o nazwisko obrońcy prawnego Roberta Penforda.

— Roberta Penforda! tego fałszerza! — zawołał senzal.

— Był obwiniony o tę zbrodnię — rzekła Helena, spłonąwszy.

— I przekonany. A zdaje mi się, że znam tę sprawę, bo on chciał mego wspólnika pięknie posadzić. Ale ja wziąłem się ostro do niego. Kazałem go aresztować, zanim jeszcze miał czas na roztrwonienie banknotów; wniosłem oskarżenie i wyprawiłem go za oceany, tego łotra, pomimo jego sukienki duchownej.

Helena cofnęła się, jakby ukłuta żądłem gadziny.

— Więc to pan przyczyniłeś się do deportacji tego człowieka? — spytała, spojrzawszy jednocześnie z pogardą.

— Oczywiście, że ja — mówił pan Adams poruszony — i przysłużyłem się tem krajowi; poczytuję bowiem fałszerza za szkodliwsze stworzenie, niż mordercę. Ale co to jest — pani słabo?

Biedna panienka w samej rzeczy omal nie zemdlała, widząc przed sobą potwora, który zgubił jej Roberta.

— Nie, nie! nic mi! — krzyknęła nagle. — Żegnam pana — okrutny, srogi człowieku!

Posunęła się krokiem chwiejnym, ale spiesznie, ku drzwiom i znalazła się wkrótce przed powozem, nie otrzymawszy żądanego wyjaśnienia.

Teraz dopiero połapał się senzal, i rzekł sobie w duchu: „Aha, stąd wiatr wieje!" Pospieszył więc za uchodzącą Heleną, usiłując usprawiedliwić się.

(C. d. n.)

KONKURS.

Urząd gminy Zagórze, ogłasza konkurs na budowę gospodarczych zabudowań przy szkole w Zagórzu, jak również oparkanienia.

Projekt, kosztorys ślepy są do przejrzenia w Urzędzie gminy Zagórze każdodziennie oprócz świąt i niedziel, od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe.

Oferty należy składać do Urzędu gminy do dnia 1 lipca r.b

Urząd gminy zastrzega sobie wybór ofert.

Kosztorys ślepy będzie wydawany za opłatą 3 zł.

Sekretarz gminy: (—) Pyszkowski. Wójt gminy: (—) Bielski.

Zagórze, dnia 17 czerwca 1925 r. 3904

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ust, z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1925 r. o godzinie 10, na kopalni węgla „Michał" pod Gołonogiem odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 3-ch motorów elektrycznych A. E. G. siły 15 H. P. i 2 H. P., opornik, kontroler do biegu, kołowrót wyciągowy z liną dług. 215 metr. i urządzenie sortowni oszacowanych na 3050 zł. należących do M. Pachońskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9-ej do 10 ej, spis zaś takowych codziennie od 8 i pół do 9 i pół u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
A. Wróbel.

Dąbrowa, 16 czerwca 1925 r. 3898

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego Wewerek w Olkuszu zamieszkały, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Olkuszu przy Magistracie sprzedaż przez licytację oszacowanego na 700 zł., składających się z pary koni i bryczki stanowiących własność Józefa Gurbiela, na pokrycie wierzytelności Antoniego Kowalskiego z mocy 2 tytułów wykonawczych Sądu Pokoju w Olkuszu z dnia 13 maja b.r. za nr. nr. 311, 312 i 125 na sumę 500 zł. z proc. i kosztami.

3686 Komornik Sądowy Wewerek.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do Salomona Wieliczkiera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 830 zł. a należących do tegoż Salomona Wieliczkiera składających się z mebli domowych Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3916 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 25 go czerwca 1925 roku o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Zakręt pod nr. 4 w Zakł. kotlarsko-mechanicznych należących do Józefa Szafrugi, to jest w miejscu przechowania przedmiotów. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 3500 zł., a należących do tegoż Józefa Szafrugi składających się z kotła parowego. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3918 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 czerwca 1925 r. o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Narutowicza pod nr. 47 w mieszkaniu należącem do Wojciecha Czerwińskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 540 zł., a należących do tegoż Wojciecha Czerwińskiego składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3915 Komornik Sądowy Morgiewicz

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 czerwca 1925 r. o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Narutowicza pod nr. 17 w mieszkaniu i sklepie należącym do Władysława Krzysztofczyka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 830 zł., a należących do tegoż Władysława Krzysztofczyka składających się z mebli domowych, 100 butelek wódki i in. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3914 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25-go czerwca 1925 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Leszno pod nr. 5 w fabryce odlewów żelaznych należących do Józefa Chrzanowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 4,000 zł., a należących do tegoż Józefa Chrzanowskiego składających się z auta osobowego. Spis rzeczy i ich szacunekprzejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3313 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 24 w sklepie należącym do Motyla Merina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 700 zł., a należących do tegoż Motyl aMerina składających się z 30 sztuk koszul męskich i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3917 Komornik Sądowy Morgiewicz.

A W I Z O.

3866-1

140.000 kg. części kutych do samochodów i czołgów różnych wymiarów i gatunków zakupi Dep. VI M.S.W. Wydz. Wojsk. Samochodowych. Patrz ogłoszenia w Nr. 135 „Monitora Polskiego" z dnia 13.VI w Nr. 159 „Polski Zbrojnej" z dnia 11-VI.

Ogłoszenie licytacji ofertowej.

W Modrzejowie w nieruchomości po byłej Komorze Celnej ma być wzniesiony parkan żelazny wysokości 2 mtr., długości 69 50 mtr., na podmurowaniu, z filarkami murowanymi (z użyciem przęseł żelaznych z rozebranego starego parkanu), i parkan z siatki drucianej 2 m/m ze słupkami drewnianymi, dług. 300 mtr., wys. 2 mtr.

Reflektujący na powyższą robotę zechcą bliższych informacji zasięgać w Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, ul. Krakowska nr. 24 Wydział Gospodarczy i do dnia 26-VI-1925 r. o godz. 12 złożyć oferty w Starostwie Będzińskiem Pokój Nr. 19, wraz z wadjum w wysokości 5 proc. od sumy ofertowej, w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Starostwo zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Starosta
Al. Trzciński.

3864-1

Kilkuletni energiczny urzędnik

obeznany w działach: metalurgicznym, bankowym, kolejnictwie, przyjmie posadę od 1 lipca.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „energicznego".

Księgarnia „POLONJA"

w Sosnowcu, Targ Główny przy ul. Małachowskiego.

Telef. 5-36. — — Tel. 5-36.

Poleca: Mandoliny, mandole, gitary, bałabajki, skrzypce, (włoskie) od 14 zł., futerały, smyczki i różnego rodzaju struny i części do nich, szkoły i nuty.

KOŁKOM MUZYCZNYM RABAT.

Rowery marki „Alcyon"
Artykuły sportowe
Opony i dętki „Michelin"
Bryczki Szydłowieckiej fabryki
Gumy pawuzowe 3770-7

poleca
BIURO TECHNICZNE
„METEOR"
Sosnowiec, ul. Warszawska 6.

Ogłoszenie.

Spółdzielcze Stow. Spożywców w Będzinie podaje do wiadomości, że kierownictwo Stowarzyszenia objął p. Wacław Rajch z dniem 17 czerwca r. b.

3910

Chudnięcie!

Szybkie p z oranie na wadze pełny kwit ą y wygląd powoduje PLENUSAN, witaminowy proszek wzmacniający i olecany przez lekarzy Cena pudełka zł 6 — pudełka 22 zł

Szczegółowe broszury Nr 6 gratis

Dr Gebhard & Co Gdańsk

MEBLE

otomany i kanapy
nowe różne
za gotówkę i na wypłatę cena jednakowa
w pracowni stolarskiej
JÓZEFA CZERNEGO
BĘDZIN, ul. Modrzejowska 14,
3562 dom własny.

8 morgów ziemi ogrodowej do sprzedania, sad, łąka, dużo wody, dom mieszkalny, piękna okolica kościół, szkoła, projektowana kolejka. Do Krakowa 10 klm. do Ojcowa 5 klm. Wiadomość Kraków, Wolska 16, parter. 3592

Pianino 1,450 zł., łóżko z materacem tanio sprzedam Towarowa 9, m. 8. 3890

Sprzedam 24 pręty placu i budkę w Czeladzi. Czeladź, ul. Mysłowska Mahoń Szymon 3891

Jest do sprzedania urządzenie masarskie wraz ze sklepem. Wiadomość: Kucharz, obręb kopalni „Ludwik" w Sielcu. 3896 3

Dom murowany o 9-ciu ubikacjach sprzedam. Modrzejów, ul. Gdańska. Koniński. 3904

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Kuligowska, Dąbrowa, Jadwigi 19. 3850-1

Dziewczyna młoda i przystojna, możliwie blondyna, znająca wszystkie prace domowe, potrzebna do obowiązku natychmiast. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Hławskiego w Sosnowcu. ul. 3-go Maja 23. 3920-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

Poszukuję mieszkania, składającego się z 3—4 pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia proszę złożyć do Adm. „Iskry" z podaniem ceny i warunków pod literą „E.H.N." 3838-1

Mieszkanie z telefonem, światłem elektrycznem i umeblowaniem biurowem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji 3860-1

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, światło elektryczne, słoneczne, z otrzymaniem całodziennem lub bez, zaraz do wynajęcia Wiadomość w „Iskrze". 3861-1

Potrzebny zaraz pokój z kuchnią Czynsz zapłacę z góry. Zgłoszenia: Aleja 12, I p. 3870-1

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Wiadomość księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale Targowe. 3905

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Iskry". 3907

Różne.

8 groszy za wyraz.

Dnia 17 b. m. zginęła dziewczynka 5-cio letnia niemowa, blondynka. Uprasza się o odprowadzenie: Sosnowiec, ul. Dębowa Nr. 77, Cierpisz. 3889

Student Uniwersytetu Krakowskiego przyjmie korepetycje na wsi. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Sumienność". 3875-3

Robię ręczne guziki w dobrym gatunku do bielizny i kołder, do sklepów i prywatnie. Sosnowiec, ul. Pawia Nr. 1. Stanisława Nowacka. 3901

Udzielam korepetycji, przygotowuję do egzaminów z 4-ch i 5-ciu klas. Wiadomość: 3-go Maja 22, m. 7. 3902-3

„Wdzięczność" z Dąbrowy ma list do odebrania w Redakcji „Iskry", Piłsudskiego 4.

Przystąpię jako wspólnik z odpowiednim kapitałem i współpracą do tartaku lub młyna. Zgłoszenia „Iskra" 117 3895-3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Warzecha Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 3840-1

Gieszczyk Kazimierz zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Gimnazjum miejskie w Mysłowicach. 3849-1

Jedrusik Wawrzyniec zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu 3852-1

Władysław Balwierz zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 3864-2

Julja Menera zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin. 3871-2

Rybak Marceli zgubił książkę wojskową, wydaną przez 3 p. Podhalańskich. 3874-2

W dniu 15 b m jadąc z Dąbrowy do Sosnowca wieczorem, wyciągnięto mi z kieszeni portfel z dowodami osobistymi i papierami. Za odesłanie papierów podwójnie wynagrodzę Marjan Dajkowski. 3912-3

Trela Jan zgubił książkę Kasy Chorych. 3913

Bronisława Figiel zgubiła metrykę urodzenia. 3900

Berek Icek Schlesinger zgubił dowód osobisty, wydany przez Star. Będzin. 3869-2

Antoni Mol zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard" 3897

Grajcar Icek zgubił książkę Kasy Chorych. 389.